

Chcemy otworzyć Trigorię. To ważne także dla piłkarzy, żeby mogli poczuć wielkie ciepło fanów - członek zarządu Romy, Claudio Fenucci w rozmowie z "Il Romanista" kilka dni temu zadeklarował, że możliwe jest zezwolenie fanom na wejście na treningi pierwszej drużyny w Trigorii. **Są jeszcze drobne kwestie strukturalne i logistyczne do załatwienia - wyjaśnił - a potem będziemy mogli otworzyć bramy. Bardzo nam na tym zależy. W sumie więc wydaje się, że jest to już tylko kwestia czasu.**

To konieczne - mówi Francesco Lotito z Włoskiej Federacji Kibiców Drużyn Piłkarskich. - Mówi się o tym od miesięcy. Roma jest jedyną drużyną we Włoszech, które nie umożliwia kibicom, nawet od czasu do czasu, wstępu na treningi. Są problemy logistyczne, techniczne. Ale moim zdaniem są one do przejścia. Przynajmniej dorywczo. Pośród naszych prośb do klubu była także właśnie ta. Dla nas ma ona fundamentalne znaczenie. Także dlatego, że klub deklaruje, że chce wyjść naprzeciw potrzebom fanów. A najlepszy sposób jest właśnie taki: zbliżyć kibiców do zespołu i zespół do kibiców. To także sposób na to, żeby uczynić fanów jeszcze wierniejszymi. Ci, którzy chodzić będą na treningi, na pewno chętniej pójdą też na stadion. To inwestycja, która się zwróci.

Jest więc nadzieja, że będziemy znowu mogli przeżywać emocje jak kiedyś. Kiedy na treningach Romę dopingowały tysiące głosów fanów. *Pamiętam - mówi Lotito - jak na Tre Fontane na przykład zawsze było pełno. Wypełnione po brzegi trybuny, ludzie na stojąco, albo wręcz wiszący na ogrodzeniu. I nie pamiętam ani jednego przypadku - co warto podkreślić - żeby ktoś przeszkadzał drużynie czy któremuś z graczy. To był tylko sposób, żeby być bliżej i żeby wyrazić swoją miłość do klubu.*

Idealna perspektywa? *Wystarczyłoby pozwolić na wizyty fanów choćby od czasu do czasu, nawet ustalając pewne limity i wprowadzając jakąś formę rotacji. Nie dostęp całkowicie swobodny, ale liczebnie ustalony i ograniczony. My reprezentujemy znaczną część fanów i zwróciliśmy się z prośbą o to, ponieważ wiemy, że chce tego wielu kibiców. Prosimy o to także Sensich, ale nigdy nie udało się tego rozwiązać i nie wiemy do tej pory, dlaczego tak się stało. Teraz będziemy dalej prosić.*

Także Fabrizio Grassetti, prezes "UnioAnno nuovo" dołącza się do tej opinii: *Publiczność na treningach zawsze w jakiś sposób przynosiła szczęście. Wiele razy*

zdarzyło się, że kibiców zapraszano na treningi poprzedzające mecze derbowe. I w tych derby Roma potem uzyskiwała świetne wyniki.

Na ten temat, pośród wielu innych, rozmawiano także na spotkaniu Kibiców Romanistów, wspominając z nostalgią czasy, gdy Roma trenowała na oczach czujnych i zakochanych kibiców: *Mamy nadzieję, że znów zobaczymy to, co działo się kiedyś, kiedy czwartkowy mecz między drużyną A i B był spotkaniem obowiązkowym. Potrafiło na niego przyjść nawet 15 000 fanów. Rozmawialiśmy z Fenuccim. Na różne tematy, bardzo ogólnie. Poruszyliśmy także tę kwestię, delikatnie, ale wydaje się, że reakcja była pozytywna. Niedługo będzie spotkanie, na którym porozmawiamy na ten temat bardziej szczegółowo.*

Autor: kaisa